

GAZETA
KrakowskaBochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
23 stycznia 2015www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pldodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”PLEBISCYT
CZŁOWIEK ROKUGŁOSUJ
NA SWOJEGO
KANDYDATASPORT
BSF Bochnia
walczy o trzecie
miejsce
STR. 7

FOT. ARCHIWUM KLUBU

Oni miłość przysięgają w więzieniu

● Śluby zawierane w zakładzie karnym w N. Wiśniczu nie są wcale rzadkością

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu wyroki odsiaduje ponad czterystu mężczyzn. W tej chwili ze względu na prowadzony remont jest ich nieco mniej. Wszyscy to ludzie z przeszłością, recydywiści, którzy na swoim koncie mają nie tylko jedno przestępstwo.

- Mam tu skazanych za jazdę po pijanemu, kradzieże, rozboje, ale także zabójstwa - wylicza kpt. Michał Kuśnierz, kierownik działu penitencjarnego ZK w Nowym Wiśniczu.

Śluby zdarzają się co roku. Zwykle jest ich kilka.

- Teraz też będziemy mieć taką uroczystość już za kilka tygodni. To będzie pierwsze w tym roku takie wydarzenie - mówi kpt. Kuśnierz.

Więzienie jest drugim po szpitalu miejscem, gdzie kierownik Urzędu Stanu Cywilnego może udzielić ślubu.

- Formalności, przy zawarciu takiego związku są jednak takie same jak w urzędzie - wyjaśnia Sylwia Śleboda z-ca kierownika USC w Nowym Wiśniczu.

Konieczne jest dostarczenie pełnego комплекта dokumentów. Zając się tym wszystkim musi jednak przyszła żona, bo mąż przebywający w zakładzie karnym na załatwienie tego typu spraw nie dostaje przepustki.

Uroczystość odbywa się w sali widzeń, która z tej okazji jest specjalnie dekorowana. - To poważna sprawa, więc musi być wszystko z powagą. Jest stół, przy którym zasiada kie-

rownik USC, koniecznie nakryty zielonym sukniem, są miejsca dla państwa młodych i świadków - wylicza mjr. Waldemar Burkiewicz, wychowawca ds. kulturalno-oświatowych wiśnickiego więzienia.

Na ile trwałe są takie więzienne związki, tego nikt nie jest w stanie sprawdzić. Pracownicy wiśnickiego zakładu karnego przekonują, że kibicują wszystkim parom.

- Nie zdarzyło mi się, bym odrzucił czyjąś prośbę na zawarcie związku małżeńskiego w naszym zakładzie - mówi ppłk mgr inż. Włodzimierz Więckowski, dyrektor Zakładu Karnego w Nowym Wiśniczu

Jeśli uda się przetrwać tym parom, to dobrze. Wszyscy pamiętają jednak historię sprzed kilku lat, kiedy na ślub z jednym ze skazanych odsiadujących długoletni wyrok zdecydowała się nauczycielka w podeszłym wieku. Ze swoim mężem poznała się poprzez ogłoszenia matrymonialne. Zanim podpisała stosowne dokumenty przed urzędnikiem stanu cywilnego, ówczesny dyrektor zakładu przekonywał ją, by dobrze przemyślała decyzję.

Ona jednak już była zdecydowana i tak mocno wpatrzona w swojego przyszłego męża, że żadna siła nie była w stanie tego zmienić. O tym, że wszyscy chcieli dla niej dobrze, zrozumiała dopiero, gdy mąż podczas jednej z przepustek pobił ją prawie do nieprzytomności.

- Nikt z nas nie zakłada, że tak skończy się każda historia - mówi kpt. Michał Kuśnierz. - Gdy patrzę na tych naszych nowożeńców, jak tulą się do siebie, całują i przekonują, że się kochają, to ja im wierzę. To jest miłość - dodaje.

Więcej ● STR. 4-5

Jest pomysł na nową Bochnię! Tak mogłyby wyglądać Planty Salinarnie



► W bocheńskim magistracie rozstrzygnięto konkurs na koncepcję rewitalizacji zabytkowego śródmieścia. Jedną z prac, na jakie zwrócono uwagę, przedstawia tętnie solankowe, które mogłyby stanąć na Plantach Salinarnych w Bochni. (maw)

Nasz region

Bochnia

Porady prawne w urzędzie budzą kontrowersje - mówi starosta Ludwik Węgrzyn

STR. 2

Bochnia

18 mln na inwestycje w samej Bochni

Najwięcej pieniędzy pójdzie na budowę parkingu przy dworcu.

STR. 3

Powiat Bocheński

Aneta i Asia zmieniają się w boginie

Ruszyła akcja „Metamorfoza”, której patronuje „Tygodnik Brzesko-Bocheński”.

STR. 5

Bochnia

Najwięcej radości daje drugi człowiek

Rozmowa z psychoterapeutką Martą Katolą, która czasem wbrew rozsądkowi podąża za swoją pasją.

STR. 6

REKLAMA

014851566

MEGA WYPRZEDAŻ DO -70%

setki produktów w wyprzedażowych cenach

płytki

podłogowe i ścienne
już od 4,99 zł/m²

listwy

dekoracyjne
już od 0,99 zł/szt.

gres

techniczny
już od 12,99 zł/m²

Mix wzorów, końcówki kolekcji

Brzesko, ul. Biznesowa 11

Najtaniej
w mieście!

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaChcą zmienić
swoje życie,
ale też nawyki

Są już wyłonione uczestniczki wielkiej „Metamorfozy”, akcji, której patronuje nasza redakcja. Dwie dziewczyny dzielnie walczą od dwóch tygodni w siłowni, na zajęciach z fitnessu, a także stosują się do specjalnie przygotowanej dla nich diety. Jak przekonują organizatorki tego pozytywnego zamieszania, obie uczestniczki - Aneta i Asia są mocno zdeterminowane do zmian. Chcą nie tylko zrzucić po kilka kilogramów, ale także zmienić styl życia, jedzenia czy nawet ubierania. Mocno trzymamy kciuki, życząc oczywiście powodzenia. Przez cały czas trwania akcji systematycznie co dwa tygodnie będziemy sprawdzać, jak przebiega „Metamorfoza”, by ostatecznie spotkać się z odmienionymi uczestniczkami na początku kwietnia. ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Fakturzysta (Oferta nr 27). Wymagania: wykształcenie min. średnie, znajomość obsługi komputera, mile widziane doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku. Zakres obowiązków: wprowadzenie towarów do systemu komputerowego, podstawowe księgowania w systemie, prowadzenie dokumentacji wewnętrznej, wypisywanie dokumentów sprzedaży. Pełny etat, pierwsza umowa o pracę na czas próbny 1 miesiąca z możliwością pracy stałej. Wynagrodzenie: 1750 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Kierowca kat. B, C (StPr/15/0033). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, prawo jazdy kat. B i kat. C, mile widziane doświadczenie w zawodzie. Zakres obowiązków: dystrybucja artykułów spożywczych. Umowa o pracę na czas nieokreślony, pełny etat. Wynagrodzenie: 2200 zł brutto.

(BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► Pełna magii animacja o przygodach wróżek

Dzwoneczek i bestia z Nibylandii
Jelonka zaprzyjaźnia się z ogromną bestią, co nie wszystkim mieszkańcom Przystani Elfów się podoba.

Seanse: 13.30, 15

Wkręcenie 2

Bohaterowie ruszą na podbój Warszawy, stolicy polskiego show-biznesu, a widzowie będą mieli okazję dowiedzieć się, jak funkcjonuje świat gwiazd, programów rozrywkowych i portali plotkarskich.

Seanse: 16.30

Hiszpanka

Kompozytor, pianista i mąż stanu Ignacy Jan Paderewski staje się celem mentalnego ataku.

Seanse: 18.15, 20.30

● **KINOREGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów półgodziny przed pierwszym seansem).**

(BW)

Kino Planeta



► Druga część komedii „Wkręcenie” bawi do łez

Paddington

Pluszowy miś Paddington szuka szczęścia w wielkim mieście.

Seanse: 12.30

Dzwoneczek i bestia z Nibylandii

Beztraska i utalentowana wróżka świata zwierząt zaprzyjaźnia się z nieznaną nikomu, ogromną bestią.

Seanse: 14.30, 16.30

Wkręcenie 2

Bohaterowie wyruszają na podbój stolicy polskiego show-biznesu.

Seanse: 18.15, 20.30

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne, ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel. +48 14 68 58 804 do 07.**

(BW)

Zdjęcie tygodnia



► Po brzegi była wypełniona sala widowiskowo-sportowa w Bochni podczas koncertu solistów i orkiestry Opery i Filharmonii Lwowskiej. Artyści zaprezentowali barwne widowisko. Nie brakło melodii znanych i lubianych jak choćby „Nad pięknym modrym Dunajem” czy przebojów „Brunetki, blondynki...” (maw)

Nie chcę konkurować z prawnikami,
tylko pomóc zwykłym ludziom

Jeden na jednego

Z Ludwikiem Węgrzynem, starostą powiatu bocheńskiego, rozmawia Barbara Wójcik

Skąd pomysł na uruchomienie darmowych porad prawnych i obywatelskich dla mieszkańców powiatu?

Pomysł nie jest nowy. Pojawiał się już jakiś czas temu, natomiast dopingiem do tego, aby go zrealizować, był cały cykl spotkań wyborczych. To wówczas podczas rozmowy z setkami osób zauważyłem, że świadomość prawna, ekonomiczna i społeczna jest różna, a obecna jakość stosowania prawa jest zła. Muszę powiedzieć, że ludzie nie rozróżniają pewnych kwestii politycznych, np. zadań w samorządach.

Z czego to wynika?

Prawo jest niejasne, niejednoznaczne i niezrozumiałe. Mieszkańcy powiatu przychodzą do starostwa, a także innych instytucji są bezradni. Dzisiaj wypełnienie formularza stanowi problem nie tylko dla szarego obywatela, ale często również dla osoby z wyższym wykształceniem.



► Starosta wyjaśnia, że porada prawna jest dla wszystkich

Kto może skorzystać z darmowej porady i jakie warunki należy spełniać?

Nie ma żadnych barier. Każdy obywatel, nie tylko mieszkaniec powiatu, może przyjść. Prawnik pełni dyżur w każdy poniedziałek od godz. 15 do 17 i w środę w godz. 12-14. Można się również umawiać telefonicznie, ale to nie jest konieczne. Marzy mi się wyjść szerzej, żeby nie były to tylko drzwi starostwa. Będę rozmawiał ze współpracownikami oraz mieszkańcami na temat cyklu szkoleń z zakresu prawa przeprowadzanych w gminach, na wsiach, lecz również na terenie miasta Bochnia.

Na jaką pomoc mogą liczyć osoby

przychodzące do pełniącego dyżur prawnika?

Jest to tylko porada i wyjaśnienie złożoności prawnych. Przełożenie prawa na język praktyczny. W powiecie ogniskują się te sprawy ludzkie, trudne, jak np. kwestia budowy domu, budowy altanki czy wycięcia drzewa. Ludzie nie wiedzą, co w takich sytuacjach robić, gdzie jest granica prawa. Jednocześnie chcemy podnieść świadomość prawną społeczeństwa. Jednak już pojawiły się protesty ze strony środowisk prawniczych. Chcę zaznaczyć, że uruchomiony w starostwie punkt porad prawnych nie ma za zadanie zastępować i konkurować z biurami pomocy prawnej. Nie zajmujemy się sporządzaniem pism.

Jest to inicjatywa bezterminowa?

Będziemy monitorować, jak dużym zainteresowaniem cieszy się ten pomysł wśród mieszkańców. Jeżeli nie będzie osób zainteresowanych, to będziemy musieli zastanowić się nad zamknięciem punktu porad prawnych i obywatelskich, by nie obciążać dodatkowo budżetu. Założyliśmy, że taki czas obserwacji potrwa pół roku.

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

O nich się mówiło



● **Mariusz Trojak, prezes Fundacji im. Anny Trzaski-Wilkońskiej** Prokuratura badająca sprawę zamrożenia pieniędzy przez fundację nie dopatrywała się nadużyć. Wstrzymanie przekazania pieniędzy na szpital nie kwalifikuje się do postawienia zarzutów. (MAW)



● **Sara Rynowska, instruktorka prowadząca zajęcia wokalne w MDK**

Po raz kolejny zorganizowała bardzo udany koncert swoich podopiecznych. Tym razem mistrzowsko zaśpiewali oni najpiękniejsze polskie kolędy. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW REGIONALNYCH:
Elżbieta Rzyczniak
tel. 12 688 82 07, e.rzyczniak@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse
45, Oddział Prasa Krakowska, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Wiemy, na co władze Bochni chcą w tym roku wydać nasze pieniądze

● Nad przyjęciem projektu budżetu miejscy radni będą głosować podczas czwartkowej sesji

● Opozycja krytykuje budżet, przekonując, że wiele zapisów w nim jest bardzo ogólnych

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Krzysztof Jeziorek mieszka na peryferiach Bochni. 46-latek uważa, że władze miejskie w pierwszej kolejności powinny rozwiązać problem braku parkingów w ścisłym centrum. Według mężczyzny znalezienie wolnego miejsca postojowego w centrum w godzinach szczytu graniczy z cudem.

- Bywa, że jeżdżę wokół Rynku przez pół godziny, zanim znajdę coś wolnego. A tak przecież nie powinno być - przekonuje pan Krzysztof.

Według Wandy Nowak najpilniejszym zadaniem dla miasta jest rozwiązanie problemu komunikacyjnego.

- Główna ulica już nie wystarcza, konieczne jest stworzenie alternatywy. Co sobotę

przekonany, że tak będzie i tym razem - mówi.

Najwięcej na parking

Póki co władza ma do dyspozycji ponad 18 milionów złotych na inwestycje. Połowa tej kwoty zostanie przeznaczona na budowę wielkiego parkingu przy bocheńskim dworcu, który jest jednym z elementów Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej.

W projekcie tegorocznego budżetu ponad 2 mln zł zapisano na remont ulic: prof. F. Bujaka, Kurów, Widok, Sienkiewicza, Sądeckiej, Kiernika, Kościuszki, Trudnej, Gazaris, Kraszewskiego, Sutoris, Solnej oraz Rynku.

W przyszłym roku kontynuowane mają być prace w Bocheńskiej Strefie Aktywności Gospodarczej (800 tys. zł). W planach jest także budowa kilkunastu chodników, dofinansowanie połączenia węzła autostradowego z krajową „czwórka”.

500 tys. złotych pochłonie remont szkół podstawowych i gimnazjów (sanitariaty).

Burmistrz chce też wyremontować kanalizację opadową w Chodonicach przy ulicy Orackiej oraz na os. św. Jana.

W projekcie budżetu 150 tys. złotych zapisano na kolejny etap miejskiego monitoringu, a 200 tys. na projekt rewitalizacji śródmieścia Bochni ze szczególnym uwzględnieniem Rynku, Plant Salinarnych, placu gen. L. Okulickiego i placu gen. Pułaskiego. Na realizację tego zadania miasto zamierza pozyskać fundusze z Unii Europejskiej.

Opozycja wytyka

Dokument przygotowany przez burmistrza miasta, z którym od kilku tygodni pracują radni, jednak nie wszystkim się podoba.

- Według mnie jest bardzo ogólny, brakuje w nim szczegółowości. Weźmy np. takie szkoły. W dziale oświata zapisano 400 tysięcy złotych na remont sanitariatów w szkołach przed Świątami Młodzieży, ale tak naprawdę nie wiemy, które szkoły i w jakim zakresie będą remontowane - mówi Piotr Dziurdzia, opozycyjny radny.

Według niego budżet jest dobrym dokumentem, który zawiera najpilniejsze inwestycje. Jest dostosowany do możliwości finansowych Bochni.

- Z doświadczenia jednak wiem, że budżet zawsze ewoluje w ciągu roku. Zmienia się, gdy urzędnicy miejscy zdobywają środki z zewnątrz na realizację różnych inwestycji. Tak było w minionym roku, jestem

18

MILIONÓW
tyle w tym roku przeznaczono na realizację miejskich inwestycji

nym miastem w Polsce, gdzie ten budżet jest jedną wielką prowizorką - przekonuje.

Radni opozycyjnego do burmistrza klubu mają uwagi do konkretnych zapisów.

- Zostały one już zgłoszone. Na najbliższej sesji budżetowej będziemy głosować nad ich przyjęciem - dodaje.

Sesję budżetową, podczas której radni będą głosować nad przyjęciem najważniejszego dla miasta dokumentu, zaplanowano na godzinę 9 w czwartek, tradycyjnie w sali obrad bocheńskiego magistratu. ●



► Centrum Bochni ma być zrewitalizowane, w tegorocznym projekcie budżetu zapisano 200 tys. złotych na przygotowanie niezbędnej dokumentacji

To budżet na miarę możliwości finansowych Bochni, ale na pewno dobry

mam ten sam problem, gdy chcę dostać się do centrum, tracę przynajmniej pół godziny - mówi bochnianka.

Według kobiety idealnym rozwiązaniem byłaby budowa „Drogi Śródmiejskiej”, którą można by puścić ruch jednokierunkowy, drugi kierunek jazdy pozostawiając na istniejącej Kazimierza Wielkiego.

Nie dogodzi się wszystkim
W tegorocznym projekcie budżetu nie ma zapisów, które by poprawiły sytuację - w pierwszym czy drugim przypadku.

- Bo to też tak jest, że nigdy nie da się zadowolić wszystkich - mówi Kazimierz Ścisło, bocheński radny.

Według niego budżet jest dobrym dokumentem, który zawiera najpilniejsze inwestycje. Jest dostosowany do możliwości finansowych Bochni.

- Z doświadczenia jednak wiem, że budżet zawsze ewoluje w ciągu roku. Zmienia się, gdy urzędnicy miejscy zdobywają środki z zewnątrz na realizację różnych inwestycji. Tak było w minionym roku, jestem

Tak władze Bochni podzieliły 18 milionów złotych, które miasto ma na inwestycje

Połączenie drogowe węzła autostradowego A4 - Bochnia z drogą krajową nr 94	125 tys. zł	Ul. Dębnik - przebudowa drogi	200 tys. zł
Przebudowa drogi polegająca na utwardzeniu pobocza jako ciągu pieszo-rowerowego przy ul. Wiśnicka	1 mln zł	Ul. Łychów - poszerzenie drogi wraz z odwodnieniem	43 tys. zł
Modernizacja drogi wojewódzkiej nr 965 na odcinku Bochnia - Limanowa	10 tys. zł	Os. Karolina - remont dróg wewnętrznych	200 tys. zł
Przebudowa, budowa oraz remont ciągu dróg powiatowych nr 1428K, 1424K, 2089K, 1442K i 2087K oraz dróg miejskich nr 2110K - ul. Karolina, ul. Wygoda i ul. Krzyżanowicka	556 tys. zł	Zakup gruntów na potrzeby komunalne - zgodnie z uchwałami Rady Miasta	200 tys. zł
Ul. Partyzantów - budowa drogi publicznej wraz z sieciami uzbrojenia terenu stanowiącej dojazd do Powiatowej Strefy Aktywności Gospodarczej	819 tys. zł	Remont alejek na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej	100 tys. zł
Zagospodarowanie węzłów komunikacyjnych w obszarze obsługiwanym przez Szybką Kolej Aglomeracyjną - Park&Ride - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz budowa węzła przesiadkowego „Parkuj i jedź”	9,1 mln zł (6,5 mln zł - dotacja)	Zakup sprzętu komputerowego z oprogramowaniem	50 tys. zł
Modernizacja ciągu dróg gminnych w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych (Zwiększenie bezpieczeństwa użytkowników dróg wraz z poprawą dostępności komunikacyjnej terenów przyległych poprzez modernizację ciągu komunikacyjnego obejmującego drogi gminne: ul. prof. F. Bujaka, Kurów, Widok, Sienkiewicza, Sądecka, Kiernika, Kościuszki, Trudna, Gazaris, Kraszewskiego, Sutoris, Solna, Rynek)	2,1 mln zł	Montaż instalacji alarmowej w budynku urzędu oraz instalacji przeciwpożarowej w archiwum urzędu	34 tys. zł
Ul. Bujaka - budowa chodnika	300 tys. zł	Monitoring w mieście Bochnia - etap III	150 tys. zł
Ul. Goczałkowskich - boczna - budowa drogi wraz z chodnikiem	240 tys. zł	Szkoły Podstawowe - remont pomieszczeń sanitariatów, adaptacja niezbędnych pomieszczeń i otoczenia (przygotowanie do przyjęcia młodzieży uczestniczącej w Świątynych Dniach Młodzieży w r. 2016 w Krakowie)	400 tys. zł
Ul. gen. M. Turkowskiego - budowa drogi wraz z chodnikiem	400 tys. zł	Gimnazja - remont pomieszczeń sanitariatów, adaptacja niezbędnych pomieszczeń oraz otoczenia (przygotowanie do przyjęcia młodzieży uczestniczącej w Świątynych Dniach Młodzieży w roku 2016 w Krakowie)	100 tys. zł
Budowa obwodnicy - trasy póln.-zachodniej - etap II	250 tys. zł	Kanalizacja opadowa - w rejonie Osiedla Chodnice	200 tys. zł
Ul. Frycza - drogi wraz z odwodnieniem	200 tys. zł	Kanalizacja opadowa - przebudowa sieci w ul. Orackiej	200 tys. zł
		Kanalizacja opadowa - przebudowa sieci w rejonie osiedla św. Jana - Murowianka	700 tys. zł
		Bocheńska Strefa Aktywności Gospodarczej - dozbrojenie strefy. Budowa drogi z infrastrukturą techniczną	100 tys. zł
		Rewitalizacja śródmieścia Bochni ze szczególnym uwzględnieniem Rynku, Plant Salinarnych, pl. gen. Okulickiego i placu gen. Pułaskiego - wykonanie dokumentacji projektowej oraz złożenie wniosku o dofinansowanie realizowanego zadania ze środków zewnętrznych	200 tys. zł
		Zakup urządzeń treningowych na siłownię	20 tys. zł

Miłość za więziennych krat

- Na zawarcie małżeństwa osadzeni w Nowym Wiśniczu decydują się mimo długich wyroków
- Najbliższy ślub odbędzie się za kilka tygodni, w ubiegłym roku były dwa

Reportaż

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W murach Zakładu Karnego w Nowym Wiśniczu „Marsz Mendelssohna” rozbrzmiewa kilka razy w roku. Ostatni raz słycać go było miesiąc temu, gdy słowa przysięgi małżeńskiej wypowiadali 32-letnia Monika i 29-letni Przemek odsiadujący blisko trzyletni wyrok za rabobój. Więzienie jest drugim po szpitalu miejscem, gdzie kierownik Urzędu Stanu Cywilnego może udzielić ślubu.

Formalności przy zawarciu takiego związku są jednak takie same jak w sali ślubów w naszym urzędzie – wyjaśnia Sylwia Śleboda, z-ca kierownika USC w Nowym Wiśniczu.

Konieczne jest dostarczenie pełnego kompletu dokumentów. Zająć się tym wszystkim musi jednak przyszła żona, bo mąż przebywający w zakładzie karnym na załatwienie tego typu spraw nie dostaje przepustki.

Ślub z powagą

Uroczystość odbywa się w sali widzeń, która z tej okazji jest specjalnie dekorowana.

– To poważna sprawa, więc musi być wszystko z powagą. Jest stół, przy którym zasiada kierownik USC, koniecznie nakryty zielonym sukniem, są miejsca dla państwa młodych i świadków – wylicza mjr Waldemar Burkiewicz, wychowawca ds. kulturalno-oświatowych wiśnickiego więzienia.

Uroczystość jest skromna i trwa kilkanaście minut. W takim spotkaniu może wziąć udział kilka osób z rodziny czy przyjaciół.

Na ślub w wiśnickim zakładzie karnym wiosną ubiegłego roku zdecydował się 31-letni Paweł, który odsiaduje ponaddwuletni wyrok za kradzież. W zakładzie spędzi jeszcze pół roku.

– Nie chciałem czekać, zresztą ślub z Joasią, moją wieloletnią przyjaciółką, planowaliśmy, gdy

jeszcze byłem na wolności – mówi.

Paweł problemy z prawem ma od 10 lat. Pierwszy raz do zakładu trafił w 2005 roku. Od tamtej pory z przerwami tuła się po różnego typu więzieniach. W Nowym Wiśniczu jest od marca 2013 roku.

– To tutaj zdecydowałem, że muszę coś zmienić w moim życiu, że dalej tak się nie da – przekonuje.

Zdecydował się na ślub, by mieć do kogo wrócić.

– Posiadanie żony zupełnie zmienia optykę, sposób patrzenia na życie – mówi.

Tort tylko dla gości

Słowa przysięgi małżeńskiej wypowiadał 4 kwietnia. Był wrzuszony, gdy wkładał obrączkę na palec swojej żony.

– Bo to podniosła chwila, sporo zmieniająca w życiu każdego człowieka – mówi Paweł.

Pan młody z tej okazji założył białą koszulę i odświętne spodnie, jego wybranka, jak przystało na takie wydarzenie, miała jasną kreację.

Po oficjalnej uroczystości było jeszcze małe przyjęcie. Wszystko to trwało trzy godziny.

– To były chyba najkrótsze trzy godziny w moim życiu. Nawet się nie obejrzałem, a już trzeba było się zegnąć z żoną – wspomina.

Po uroczystości wrócił do swojej czteroosobowej celi. Nieestety, kolegów nie mógł poczęstować nawet ślubnym tortem.

Od ślubu Pawła minęło dziewięć miesięcy. – Mam świadomość, że jestem mężem. Stało się to taką normalnością, że czasami nawet zapominam, że mam obrączkę na palcu – mówi Paweł.

Z żoną kontaktuje się codziennie, przebywa na oddziale półotwartym, gdzie rozmowy telefoniczne nie są limitowane.

– Joasia bywa zresztą u mnie systematycznie. W tej chwili

przysługuje nam trzygodzinne widzenie w ciągu miesiąca – zwierza się.

Paweł pisze też listy, zdarza się, że dołącza do nich jakiś ładny obrazek.

– Mamy tu wielu zdolnych rysowników, proszę czasem kolegów, by mi coś ładnego naszkicowali. Wiem, że Joasi to się bardzo podoba – mówi.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, zakład karny opuści w czerwcu. Już odlicza czas, choć w więzieniu każda minuta się dłuży, a dzień wydaje się wiecznością. – Tęsknię za żoną, rodziną, brakuje mi wolności i takiego normalnego życia – mówi.

– Posiadanie żony zupełnie zmienia optykę, sposób patrzenia na życie – mówi.

Para po przejściach

Świeżo upieczonym mężem jest 29-letni Przemek. Do Wiśnicza trafił w sierpniu ubiegłego roku na własną prośbę.

– Zależało mi na ukończeniu szkoły. Było to możliwe tylko tutaj. Robię więc kurs monter-elektronik, egzaminy mam w czerwcu – mówi.

Przemek do odsiedzenia ma jeszcze trzy lata. Po raz pierwszy za kratki trafił w 2011 roku, wtedy za włamanie. Ostatni wyrok ma za rabobój. – To pomyłka, przekonuje.

– Po prostu znalazłem się w nieodpowiednim miejscu o nieodpowiedniej potrzebie – dodaje.

Jego historię dobrze zna wieletnia przyjaciółka Monika, z którą to kilka tygodni temu zdecydował się wziąć ślub. – Obydwoje jesteśmy po przejściach, mamy za sobą nieudane małżeństwa, ale wierzymy, że nam się uda mimo wszystko – mówi.

Przemek pochodzi z Lubelszczyzny. Od domu, w którym czeka na niego żona, dzieli go 300 km.

– To sporo, dlatego nie możemy pozwolić sobie na częste kontakty. Ostatni raz widzieliśmy się w grudniu na ślubie – mówi.

– To był nasz dzień, który otwierał nową perspektywę – mówi Przemek.

Jest przekonany, że teraz będzie już tylko dobrze. W przyszłym roku zamierza wystąpić o przedterminowe zwolnienie. Liczy, że mu się uda. Ma jedno wielkie marzenie, o którym myśli zawsze przed snem.



▶ Przemek liczy na przedterminowy wyrok. Przrzekł sobie, że do więzienia już nie wróci – chce normalnie żyć z żoną na Lubelszczyźnie, skąd pochodzi

Więzienie dla recydywistów

● Zakład Karny w Nowym Wiśniczu jest jednostką typu zamkniętego dla recydywistów penitencjarnych. Administracyjnie podlega Dyrektorowi Okręgowemu Służby Więziennej w Krakowie.

Więzienie mieści się w budynkach dawnego klasztoru Karmelitów Bosych. W 1783 r. cesarz austriacki Józef II dekretem zlikwidował klasztor, zamieniając kompleks klasztorny na sąd karny i ciężkie więzienie. Kary odsiadywali tu przede wszystkim zwykli kryminaliści. W latach późniejszych do więzienia trafiali również więźniowie polityczni. Po opanowaniu Polski przez Niemców więzienie zostało wykorzystane jako obóz

do czasu założenia obozu w Auschwitz. Kościół został rozebrany. W nocy z 26 na 27 lipca 1944 r. została przeprowadzona przez oddział dywersyjny I Batalionu 12. Pułku Piechoty Armii Krajowej z Placówki „Łosoś” w Lipnicy Murowanej jedna z największych akcji partyzanckich, mająca na celu jego zdobycie i uwolnienie więźniów politycznych z przeddzień ich odtransportowania do obozu w Auschwitz. W wyniku akcji więzienie zostało całkowicie opanowane.

W akcji brało udział 36 żołnierzy AK, z czego tylko 6 działało jako grupa szturmowa wewnątrz więzienia. Akcją dowodził por. Józef Włoczek ps. „Tamarow”.

– Marzę, by obudzić się rano w normalnym łóżku, obok swojej żony, wypić z nią kawę i porozmawiać, tak zwyczajnie – mówi.

Kiedyś pracował w kopalni „Bogdanka”, nie było łatwo, do tego dochodziły jeszcze problemy z płatnościami. Teraz kiedy na utrzymaniu ma rodzinę, musi znaleźć pracę.

– Może spróbuję czegoś w budowlance, możliwości jest dużo, trzeba tylko chcieć. A ja chcę – mówi.

Kilka ślubów co roku

W zakładzie karnym w Nowym Wiśniczu wyroki odsiaduje ponad czterystu mężczyzn. W tej chwili ze względu na prowadzony remont jest ich nieco mniej. Wszyscy to ludzie z przeszłością, recydywiści, którzy na swoim koncie mają nie tylko jedno przestępstwo. – Mamy tu skazanych za jazdę po pijanemu, kradzież, rozboje, ale także zabójstwa – wylicza kpt. Michał Kuśnierz, kierownik działu penitencjarnego ZK w Nowym Wiśniczu.

Śluby zdarzają się co roku. Zwykle jest ich kilka.

– Teraz też będziemy mieć taką uroczystość już za kilka tygodni. Na ile trwale są takie więzienne związki, tego nikt nie jest w stanie sprawdzić. Pracownicy wiśnickiego zakładu karnego przekonują, że kibicują wszystkim parom. – Nie zdarzyło mi się, bym odrzucił czyjąś prośbę na zawarcie związku małżeńskiego w naszym zakładzie – mówi ppłk mgr inż. Włodzimierz Więckowski, dyrektor zakładu karnego w Nowym Wiśniczu.

– Jeśli uda się przetrwać tym parom to dobrze – dodaje.

Wszyscy pamiętają jednak historię sprzed kilku lat, kiedy na

Aneta i Joanna w trzy miesiące mają zmienić się w... boginie

Powiat bocheński

Są mocno zdeterminowane i szczęśliwe. Aneta i Joanna wygrały casting akcji „Metamorfoza”. W trzy miesiące zmienią się nie do poznania.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

To nie był łatwy wybór. Organizatorki bocheńskiej „Metamorfozy”, akcji, której patronuje „Tygodnik Brzesko-Bocheński”, nie miały prostego zadania. Na ogłoszony przez nie nabór odpowiedziało około trzydziestu kobiet nie tylko z Bochni, na rozmowę zaproszono ponad dwadzieścia, by ostatecznie wybrać dwie.

To Aneta z Damienic i Joanna z położonej koło Bochni Niepreśni. Obie mają po 25 lat. Obie też są przekonane do konieczności zmiany swojego wyglądu i stylu życia

– A o to nam właśnie chodziło – mówi Anna Adamczyk, trenerka fitnessu, jedna z organizatorek akcji.

Teraz razem ze swoimi koleżankami (Agnieszka Kupczyk – dietetykiem, Aleksandra Rybka – wizażystką i Katarzyna Hojda – stylistką) będzie pracowała nad zmianą wizerunku obu pań.

Akcja potrwa do końca marca. Jej finał zaplanowano na początku kwietnia w bocheńskim klubie „Mała Czarna”.

Chcą się zmienić

Obie panie już ćwiczą. Każda jest po indywidualnej konsultacji z dietetyczką i kilku spotkaniach z trenerką. – Idzie nam bardzo dobrze, już może

my mówić o pierwszych efektach, bo dziewczyny bardzo poważnie potraktowały akcję i mocno przykładają się do niej – przekonuje Anna Adamczyk.

Obie panie mają też jasno wyznaczone cele. Aneta chce schudnąć, ale przede wszystkim odmienić swoje życie. W planach ma między innymi zmianę pracy.

Joanna to z kolei mama na pełny etat, wychowuje 9-miesięczne dziecko, marzy o zrzuceniu kilku kilogramów, które przybyły jej po ciąży. I tak jak Aneta chce zmian w życiu.

Trzeba zacisnąć zęby

Jak będą sobie radziły? Organizatorki akcji są przekonane, że bardzo dobrze. One też po pierwszych dwóch tygodniach są entuzjastycznie nastawione do tego przedsięwzięcia.

– Czasem trzeba zacisnąć zęby, by pokonać swoje słabości, ale wizja efektów daje siłę – twierdzi Aneta.

Joanna podkreśla, że akcja w której uczestniczy, jest dużą szansą dla niej samej, ale przede wszystkim wyzwaniem, któremu chciałyby sprostać.

Obie panie ćwiczą w bocheńskiej siłowni dla kobiet, pod czujnym okiem instruktorki, biorą udział także w zajęciach fitnessu organizowanych w bocheńskiej szkole tańca.

Stylista, fryzjer i sesja

Przed nimi jeszcze kilkadziesiąt treningów personalnych i nieustanny monitoring postępów, które są odnotowywane w specjalnym dzienniku.



▶ Aneta i Joasia (w środku) oraz organizatorki akcji Agnieszka Kupczyk, dietetyk, Aleksandra Rybka, wizażystka, Anna Adamczyk, trener fitnessu i Katarzyna Hojda, stylistka

To jeszcze nie wszystko, obie panie będą mogły skorzystać z porad stylistki, która już niebawem przegładnie ich szafę i doradzi, w czym najlepiej wyglądają. Uczestniczki akcji przejdą też krótki kurs

dobierania kolorów i fasonów do swojego typu urody. Będą też porady dotyczące tworzenia stylizacji i na koniec wspólny prezent w postaci kompletu ubrań.

Jak zdrowo żyć?

Podczas akcji dowiedzą się też sporo o zdrowym stylu życia. Dietetyczka weźmie je na zakupy, by podpowiedzieć, co kupować, by zdrowo się odżywiać. W planach są także konsultacje z analizą składu masy ciała i omówieniem badań krwi. Na sam koniec pozosta-

nie spotkanie z makijażystką, która nauczy uczestniczki akcji wykonywania makijażu dziennego i wieczorowego. Będzie też spotkanie z fryzjerem, który doradzi, jak się czesać, by wyglądać atrakcyjnie.

W planach jest także ścięcie i zmiana koloru włosów. Dla uczestniczek akcji przewidziana jest profesjonalna sesja fotograficzna na zakończenie „Metamorfozy”

Więcej informacji o akcji można znaleźć na www.facebook.com/metamorfozakobietzmiennajest?fref=ts. ●

Finał akcji „Metamorfoza” zaplanowano na przełom marca i kwietnia

W skrócie

BOCHNIA

Koncert muzyki filmowej pod ziemią

15 lutego o godz. 16 w komornym Ważnym Kopalni Soli Bochnia odbędzie się koncert muzyki filmowej. Studenci z akademii muzycznych w Karlsruhe, Maastricht, Krakowie i Rio de Janeiro wykonają muzykę z najpopularniejszych filmów. Zjazd na koncert szybem Campi od godz. 15. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w MDK. (BW)

BOCHNIA

Zespół Cinemon w Małej Czarnej

Fani rock and rolla, którzy pojawiają się dzisiaj w klubie Mała Czarna, na pewno się nie zawiodą. Będzie skakanie po scenie, machanie włosami i tupanie nogą, a co ważne, nie zabraknie dobrej muzyki w wykonaniu zespołu Cinemon w składzie: Michał Wójcik, Kuba Pałka oraz Kuba Tracz, którzy dzisiejszego wieczoru pojawią się w bocheńskim klubie, aby zagrać wyjątkowy i jedyny koncert bez żadnej trasy. Początek koncertu zaplanowano na 21.30. Wstęp wolny. (BW)

BOCHNIA

Grzegorz Stodolny i jego fotografie

W niedzielę punktualnie o godz. 19 ściany lokalu Mała Czarna wypełnią się zdjęciami autorstwa Grzegorza Stodolnego. Autor zdjęć w górach poszukuje harmonii i spokoju, który chce zatrzymać za pomocą fotografii. Podczas wernisażu w bocheńskim klubie będzie można zobaczyć uchwyconą naturę i przepiękną krajobrazy. Postać ludzka nie jest głównym elementem na jego zdjęciach, a jedynie niewielkim akcentem pośród ogromu przyrody, który go otacza. (BW)

BRZESKO

Karnawał czas zacząć

W pierwszy dzień lutego o godz. 18 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku odbędzie się koncert karnawałowy „Operetki Czar” w wykonaniu sopranistki Anny Leśniewskiej, tenora Oskara Jasińskiego oraz Krakowskiej Orkiestry Salonowej. Tego wieczoru będzie można posłuchać najpopularniejszych arii i duetów operetkowych oraz muzyki instrumentalnej. Bilety wstępu w cenie 25 zł do nabycia w kasie MOK. (BW)

BOCHNIA

Sala w Oratorium św. Kingi wypełni się muzyką

W niedzielę o godz. 16 w Oratorium św. Kingi w Bochni już po raz kolejny odbędzie się Koncert Noworoczny Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Baczkowa. W programie koncertu będzie można usłyszeć koledy i pastorałki, które nawiązują do przeżywanego okresu świąt Bożego Narodzenia oraz utwory z gatunku muzyki rozrywkowej oraz muzyki instrumentalnej. Bilety wstępu w cenie 25 zł do nabycia w kasie MOK. (BW)

Nie ma gotowej recepty na szczęśliwe życie

Rozmowa

Z psychoterapeutką Martą Katolą, która w swojej pracy stosuje metodę partnerstwa, rozmawia Barbara Wójcik

Podczas naszej pierwszej rozmowy powiedziała Pani, że zawód wykonywany jest dla Pani pasją. Zawsze tak było?

Wybierając studia, kierowałam się swoimi zainteresowaniami, nie kalkulowałam. Zawsze interesował mnie człowiek, jego natura, złożoność. Z psychoterapią Gestalt zetknęłam się całkiem przypadkiem już na pierwszym roku studiów. Wtedy po raz pierwszy poczułam, że to jest to. Zafascynowało mnie autentyczne spotkanie z drugim człowiekiem: żywotne, zachęcające do wyjścia poza dobrze znane schematy. Tuż po ukończeniu psychologii akademickiej rozpoczęłam kształcenie w kierunku bycia psychoterapeutą - wbrew bowiem temu, co się powszechnie uważa, psychoterapeuta i psycholog to dwa odrębne zawody.

Życie z psychoterapeutą jest trudne? Analizuje Pani ludzkie zachowania poza gabinetem?

Podczas studiów faktycznie łąpałam się na tym, że zaczynam obserwować i analizować zachowania ludzi. Teraz dzieje się to już znacznie rzadziej, bo nie chcę tego robić - z przyjemnością „wychodzę z pracy”. Gdy myślę o sobie, to w pierwszej kolejności jestem Martą, dopiero później psychoterapeutką. **Mamy XXI w. i nieograniczone możliwości komunikacji, a coraz częściej czujemy się nieszczęśliwi...**

Cierpienie osób, z którymi pracuję, często łączy się z brakiem bliskich relacji, które niegdyś nawiązywano w rodzinach, wśród przyjaciół. Czasami słyszę taki zarzut pod adresem psychologów czy psychoterapeutów, że kiedyś ludzie radzili sobie sami, a teraz potrzebują do tego jakichś specjalistów - „to jakaś fanaberia!”. Ale kiedyś to były zupełnie inne czasy. Wbrew pozorom życie było wówczas bardziej wspólnotowe, wsparcie bardziej dostępne, a rytm życia spokojniejszy, bliższy temu, co naturalne.

A zarzut, że psychoterapeuta to przyjadł za pieniądze?

Odwołam się do własnego doświadczenia: w gabinecie biorę wynagrodzenie za swój czas, wiedzę i umiejętności oraz zaangażowanie w proces terapeutyczny, natomiast nie mam poczucia, że muszę być przyjacielem. Celem psychoterapii jest



FOT. BARBARA WÓJCIK

► Jako psychoterapeuta nie biorę odpowiedzialności za życie pacjenta, ale za proces, żeby był rozwojowy. Nie mówię ludziom, jak mają żyć, wspieram, ale i konfrontuję

Nasz rozmówca

● Marta Katol

Ukończyła psychologię stosowaną na UJ oraz Instytut Terapii Gestalt w Krakowie. Certyfikowana psychoterapeutka pracująca w nurcie humanistyczno-egzystencjalnym, w myśl którego psychoterapia to nie tylko leczenie cierpienia, ale i przyczynek do rozwoju osobowości i lepszego poznania siebie. Prywatnie żona i mama. Pasjonatka muzyczna (śpiewa i gra na różnych instrumentach). Gdyby nie psychoterapia, szukałaby swego miejsca w szeroko rozumianej kulturze. Od kilku lat prowadzi w Bochni gabinet psychoterapii (<http://psychoterapia-bochnia.pl/>)

Łapałam się na tym, że zaczynam obserwować i analizować zachowania ludzi

rozwój, wewnętrzny wzrost osoby korzystającej z terapii. Przyjaźń może pojawić się w trakcie - może, ale nie musi. Inną sprawą jest, że najbardziej leczącym czynnikiem w psychoterapii jest właśnie relacja terapeutyczna. Celem terapii jest nawiązanie empatycznego kontaktu, nie zaś „bycie miłym i sympatycznym”. Chodzi o autentyczne doświadczenie bliskości między dwoma osobami, nie zaś o odegranie jakiejś z góry ustalonej roli „sympatycznego rozmówcy”.

A jednak wizyta w gabinecie psychoterapeuty to nadal wstyd...

Niestety. W świadomości społecznej podjęcie rozmów z psychoterapeutą równoznaczne jest z przyznaniem się do choroby psychicznej. Efekt jest taki, że osoby zgłaszają się po specjalistyczną pomoc za późno, wcześniej miesiącami, a nawet latami cierpiąc w ukryciu. Gdy osoba jest w głębokim kryzysie, trudniej jest udzielić jej pomocy. Często sama rozmowa już wtedy nie wystarcza i konieczna jest np. farmakoterapia.

Warto wiedzieć

Oddawali krew

● Jednostka OSP w Uszwi wspólnie z Klubem Honorowych Dawców Krwi przy KP PSP w Brzesku zorganizowały akcję oddawania krwi z przeznaczeniem dla dzieci chorych na nowotwory.

W akcji wzięły udział 32 osoby, które oddały ponad 12 litrów krwi. Byli to nie tylko druhowie strażacy, ale również mieszkańcy Uszwi i okolic. - Mamy nadzieję, że akcja będzie miała swój cykliczny charakter - mówi Wojciech Kukła, strażak OSP, jeden z inicjatorów akcji. (MB)



FOT. MAREK BIAŁKA

Babcie na scenie

● „W każdej starości jest czas młodości” to tytuł projektu realizowanego przez Fundację Magma im. R. Regana w Borzęcinie.

W projekcie brało udział 45 osób z terenu gmin Borzęcin i Koszyce. Były to osoby 60+, a więc takie, które już zamknęły jakąś kartę w swoim życiu, mają dużo czasu i chcą go wykorzystać przyjemnie i pożytecznie. Udział w projekcie dał im szansę uczestnictwa w bogatej ofercie warsztatów jak zajęcia teatralne. (MAW)



FOT. M. WIECEK-CEBULA

Jaselka w nowej formule

● W Świątlicy Wiejskiej w Łazach uczniowie SP i PG w Łazach przedstawili jasełka w nowej, odświeżonej formule.

Nie zabrakło oczywiście diabłów, aniołków, pastuszków. Obok pojawiła się współczesna rodzina. Została ona poddana próbie. Diabły dwoiły się i troiły, by skusić ją do tego, aby Bożego Narodzenia nie obchodziła. Oczywiście wszystko skończyło się pomyślnie. (MAW)



FOT. M. WIECEK-CEBULA

Recytowali poezję Barana



FOT. M. WIECEK-CEBULA

► Już po raz dziesiąty w GOK w Borzęcinie odbył się Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Józefa Barana. Do konkursu zgłosiło się 71 uczniów z 40 szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu woj. małopolskiego. Recytującym wiersze uczniom przysłuchiwało się jury pod przewodnictwem prof. Bolesława Farona - historyka literatury polskiej, krytyka i publicysty, i samego poety Józefa Barana. Jurorom najbardziej spodobały się interpretacje: Gabrieli Golec z SP w Joninach, Klementyny Policht z Gimnazjum w Zaborowie oraz Kingi Michoń z Technikum nr 3 przy ZSE-G w Tarnowie. (maw)

Droga do ekstraklasy BSF mocno się wydłużyła

● Podopieczni Rafała Czai nie zamierzają składać broni

Futsal

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Trzecie miejsce to cel pierwszoligowych futsalistów BSF Bochnia. Drużyna właśnie rozpoczęła rundę rewanżową.

W jej pierwszym meczu przegrała we własnej hali z TPH Polkowice 9:12. - To było dla nas niezwykle ważne spotkanie. Od niego zależało, czy mam szansę na walkę o ekstraklasę. Przegraliśmy i skomplikowaliśmy sobie sytuację - twierdzi Rafał Czaja.

Po tym meczu bochnianie zajmują trzecie miejsce w grupie południowej pierwszej ligi. Zajęcie drugiej lokaty, gwarantującej walkę w barażach o ekstraklasę będzie trudne. - Teraz na niej znajdują się polkowiczanie. Mają nad nami sześć oczek przewagi. Tylko przy szczęśliwym zbiegu okoliczności możemy ich przeskoczyć. Trzecie miejsce, na któ-



FOT. ARCHIWUM KLUBU

► W spotkaniu z polkowiczaniem, BSF dzielnie i ambitnie walczył, ale ostatecznie przegrał

rym obecnie jesteśmy, jest jak najbardziej w naszym zasięgu. Jego utrzymanie to dla nas cel numer jeden - twierdzi trener.

Rewanżową rundę BSF rozpoczął z kilkoma zmianami. Drużynę wzmocnił Maciej Balawender z drużyny U-20. - Bardzo pasuje do mojej koncepcji. Ma zdolności do gry kombinacyjnej. Obdarzony jest dobrym i mocnym strzałem z lewej i prawej nogi. Jego plusem jest technika. Szybko

łapie nowinki taktyczne. Maćka bardzo lubią zawodnicy, co pozytywnie wpływa na atmosferę - twierdzi szkoleniowiec.

W zespole nie ma Łukasza Szymanowskiego, który wyjechał za granicę. Z przerwami gra Tomasz Kozieł. - Co dwa tygodnie przyjeżdża do Polski z Niemiec, gdzie pracuje. Głównie bazując na jego doświadczeniu, bo przy takich przerwach różnie jest z przygotowaniem fizycznym.

Być może treningi wznowi Dawid Litewka, który naderwał więzadło w kolanie - informuje Czaja.

Wkrótce natomiast zapowiada się absencja Krystiana Jaszczynskiego. Ten utalentowany bramkarz wyjedzie na konsultacje reprezentacji U-21. Niedługo w barwach kadry ma wystartować w turnieju w Portugalii. - To kadrowicz pełną gębą. Cieszymy się, że mamy takiego gracza - dodaje trener. ●

Rewanżową rundę BSF rozpoczął z kilkoma zmianami. Drużynę wzmocnił Maciej Balawender

Świetny początek. Dalej MOSiR nie zwolni tempa

Koszykówka

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Od zwycięstwa nowy sezon ligowy zainaugurowały koszykarki MOSiR-u Bochnia. W pierwszym spotkaniu dziewczęta z rocznika 2002 na własnym parkiecie zdecydowanie pokonały Żaka Nowy Sącz 85:36.

Ta wygrana była w pełni zasłużona. Zespół od pierwszej minuty prowadził. Poszczególne kwarty wygrał: 28:6, 18:12, 18:7 i 21:11. Grę zawodniczek chwalił ich trener Piotr Lizak. - Jestem bardzo zadowolony z ich postawy. Do meczu podeszły bardzo poważnie. Walczyły o każdy centymetr boiska - mówi.

Spotkanie obserwował trener kadry Małopolski w koszykówce Michał Sumara. W jego notiesie z pewnością znalazło się kilka

bochnianek. Trener MOSiR-u nie ukrywa, że forma zespołu to nie przypadek. Koszykarki ciężko pracują na treningach. I za to należą się im słowa pochwały. - W zespole jest zdrowa rywalizacja. Nasz skład liczy 22 zawodniczki. Na mecz może być powołana dwunastka. Każdy o nią walczy. To wiadać na zajęciach. Podczas nich dziewczyny pokazują się z jak najlepszej strony. To stwarza dla mnie problem. Mam kilka dziewcząt o podobnych umiejętnościach i chciałbym, aby każda mogła uczestniczyć w rozgrywkach. No, ale żeby takie kłopoty miał każdy szkoleniowiec - dodaje Lizak.

Kolejny mecz bochnianki zagrają jutro na wyjeździe z pierwszą drużyną Pałacu Młodzieży Tarnów. 31 stycznia zmierzą się u siebie z drugim zespołem Pałacu. - Oba spotkania chcemy wygrać wysoko i przekonująco - zapowiada trener. ●

W skrócie

SZACHY

Bielec najlepszy

Przedstawiciele dwóch bocheńskich podstawówek nr 5 i 2 rywalizowali w szachowym turnieju dziewcząt i chłopców. Uczestnicy rozgrywanych Miejskich Zawodów Sportowych zmagali się tym razem tylko w pięciu rundach. Najlepszym graczem turnieju okazał się Maciej Bielec z SP nr 2. Kolejne lokaty zajęli Filip Rzepecki z SP nr 5 i Oliwier Żelichowski z SP nr 2. Wszyscy awansowali do powiatowego etapu rozgrywek. Organizatorem rozgrywek był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni. Zawody sędziował Zbigniew Drzazga. ●

(ANMI)

KOSZYKÓWKA

Świetna seria

Trwa bardzo dobra passa koszykarek MOSiR-u Bochnia. Drużyna wygrała ósmy mecz z rzędu. Tym razem pokonała na wyjeździe Żaka Nowy Sącz 44:38 (12:9, 9:9, 14:4, 16:9). Podopiecznym Krzysztofa Kierońskiego tym razem zwycięstwo nie przyszło łatwo. Gospodynie pokazały się z bardzo dobrej strony. Szczególnie przez dwie pierwsze kwarty spotkanie było bardzo zacięte. W trzeciej bochnianki zaczęły lepiej się prezentować. Dzięki temu wyszły na trzynastopunktowe prowadzenie. Rywalki odrabiały straty i doprowadziły do nerwowej końcówki. - Zwycięstwo w meczu, w którym przeciwnik rozgrywa jedno z najlepszych spotkań w sezonie, na pewno cieszy - mówił po meczu szkoleniowiec bochnianek. ●

(ANMI)

Plebiscytowe typy przedstawia dyrektor

Plebiscyt

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, trenerka judo, wiceprezes Krakowskiego Okręgowego Związku Judo Sabina Bajda liczy na plebiscytowe sukcesy reprezentantów swojego klubu.

- Sądę, że ogromne szanse na znalezienie się w gronie laureatów Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego mają przede wszystkim młodzi sportowcy - koszykarka Dominika Dziadoń i reprezentant mojej dyscypliny - judoka Jakub Nosalski. Zdaję sobie jednak sprawę, że rywali do honorowej dziesiątki mają bardzo trudnych. Doceniam przecież osiągnięcia przedstawicieli innych dyscyplin sportowych - choćby młodego kierowcy Macieja Dreszera, przedstawicieli sportów walki, medalistów MP we wspinaczce sportowej, reprezentantów kraju - mówi dyrektor MOSiR-u.

Aktualnie w ścisłej czółówce w kategorii juniorów plasuje się Dominika Dziadoń. Utalentowana zawodniczka w minionym roku powołana została do reprezentacji Polski U-14. Za wybitne osiągnięcia w roku szkolnym 2013/14 otrzymała stypendium burmistrza Bochni. Jakub Nosalski to aktualny mistrz Polski w kategorii młodzików w wadze 66 kg. W rankingu polskich zawodników w swojej wadze zajmuje pierwsze miejsce. W grudniu 2014 roku triumfował w prestiżowym, międzynarodowym turnieju Trofeo Citta di Triest we Wło-

szech. Nominacje w kategorii seniorów otrzymali kolejni sportowcy bocheńskiego MOSiR-u, piłkarze ręczni Filip Pach i Mateusz Zubik, a także „król strzelców” II ligi, aktualnie zdobywający już bramki dla pierwszoligowego SPR Tarnów Sławomir Karwowski. - Filip, nasz długoletni zawodnik, jest najbardziej walecznym szczyptornistą. Na boisku, a także poza nim jest przykładem dla młodych zawodników - informuje pani dyrektor.

Mateusz Zubik godnie zastępuje wspomnianego Sławomira Karwowskiego. Po pierwszej rundzie jest najlepszym strzelcem zespołu - zajmującego na półmetku rozgrywek fotel lidera.

Swego przedstawiciela mają też siatkarze Continaksu MOSiR. Jest nim najsukuczniejszy zawodnik drużyny Jakub Czubiński. - Kandydatów do grona laureatów jest jednak bardzo wielu. Wiem, jaką sympatią cieszą się żużlowcy: Janusz Kołodziej i Martin Vaculik, kierowcy Adam Gładysz i Grzegorz Duda, wicemistrzyni świata we wspinaczce sportowej Klaudia Buczek czy wreszcie piłkarze lidera I ligi - Termaliki Nieciecza: Jakub Czerwiński, Emil Drozdowicz, Bartosz Kopacz i Sebastian Nowak. O wszystkim zadecydują jednak kibice, czytelnicy „Gazety Krakowskiej”. Zapraszamy więc do głosowania - dodaje Sabina Bajda.

Przypominamy - głosować można, wysyłając kupony zamieszczone w naszej gazecie. Można też oddawać swoje głosy poprzez serwis Hermes. Regulamin znajduje się na stronach tarnow.naszemiasto.pl. ●

REKLAMA 014780979

Najlepszy SPORTOWIEC 2014 z terenu powiatów tarnowskiego brzeskiego dąbrowskiego i bocheńskiego

GAZETA Krakowska GRAND Chotowa HOTEL SPA&SPORT TOPICAR

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać do 3 lutego 2015 na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT) Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący Imię i nazwisko adres telefon lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polskapresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrażić sprzeciw co do przetwarzania jego danych. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapresse Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon podpis

Piątek, 30 stycznia godz. 9⁰⁰

WIELKIE OTWARCIE

Liczne atrakcje od 9:00 do 17:00

Co godzinę kręcimy kołem fortuny
i otwieramy sejf. Do wygrania:

- > tablety
 - > blendery
 - > telefony
 - > czajniki
- i wiele innych nagród.

BRZESKO

ul. Przy Rondzie 3
obok McDonald's

Dla pierwszych 100 klientów

Pendrive Media Expert za 1 gr

* Przy zakupach powyżej 50 zł. Szczegóły promocji w regulaminie dostępnym w salonie.



mediaexpert 